

Kanada, USA i Rosja – spojrzenie od wewnątrz

23 czerwca 2015

Rozmowa z Polakiem, emigrantem od 25 lat mieszkającym w Ameryce północnej.

– Czy możesz opowiedzieć mi, jak wg ciebie, obserwatora na miejscu, wygląda realny stan gospodarki USA?

– Wygląda kiepsko, duże bezrobocie, nie mam pojęcia jak przemysł, ale np. samochodowy mocno poszedł na dół, ludzie, widzę po Kanadzie, kupują przeważnie japońskie, koreańskie towary. Detroit ikona amerykańskiego przemysłu samochodowego, niegdyś 1,8-milionowe miasto obecnie w ruinie nie wiem czy 500 tysięcy ludzi tam zostało, jest jeszcze wiele innych takich miast widm, obecnie dużo przestępstw, protestów społecznych w różnych dużych miastach, ludzie są sfrustrowani, a większość społeczeństwa to klasa bardzo biednych i najbiedniejszych, warstwa średnia zaginęła, są bardzo bogaci i bardzo biedni, olbrzymie pieniądze zarabiają w sporcie, rozrywce, ale tych jest procentowo niewielu. Tu w Kanadzie jest niewiele towarów amerykańskich na rynku, przeważnie to elektronika. W każdym razie wydaje się mi, że z gospodarką amerykańską jest kiepsko, trudno określić realny stan, wszystko jest ukrywane.

– Czy realne jest według ciebie to, że USA mogą chcieć poprawić stan swojej gospodarki poprzez dużą wojnę w Europie?

– Wydaje się, że Amerykanom głównie chodzi o zbrojenia, ich przemysł zbrojeniowy to najważniejszy eksport, eskalacja zagrożeń w różnych rejonach świata, stwarza warunki temu amerykańskiemu eksportowi zbrojeniowemu, w 2016 roku będą wybory prezydenckie, w tej chwili rusza już kampania, jest chyba z 12 kandydatów walczą o nominacje republikanów i demokratów. Ciekawostka, że jednym z nich jest Trump, milioner rozrywkowy i kontrowersyjna osobowość, jest następny Bush i

oszustka Clinton, ale każdy prezydent ma niewiele do powiedzenia w amerykańskim systemie władzy. Wywołanie wojny obecnie wydaje się mało prawdopodobne, choć sytuacja może wymknąć się spod kontroli, ponieważ w USA są trzy amerykańskie państwa, a może i cztery, które działają od siebie niezależnie często nawzajem zwalczając się. Pierwsze to armia i jej dowództwo, drugie to CIA i jej operacje na całym świecie, trzecie to Żydzi, którzy opanowali ok. 80% najważniejszych stanowisk w rządzie USA, w przemyśle i w bankowości no i czwarte. To FBI oraz policja z różnymi paramilitarnymi udziałami, jak gwardia narodowa itd., tak że te organizacje działają bez żadnej koordynacji odgórnej państwowej, a raczej na własną rękę i według własnych upodobań i priorytetów.

– Czy myślisz, że kolejna wojna w Europie może zacząć się od Białorusi?

– Nie wiem zbyt dużo o Białorusi, ale wydaje się, że po rozpadzie ZSRR można było się spodziewać, że w krajach rosyjskojęzycznych, takich jak Ukraina czy Białoruś, nie będzie spokoju, oni po prostu nie mają pojęcia o państwowości i nie wiedzą co z nią zrobić, a przy łaskawej pomocy CIA rzeczywiście może być bałagan.

– Czy przeciętny Amerykanin obawia się wojny z Rosją? Czy taką myśl w ogóle dopuszcza?

– Wiesz tu ludzie nie mają zielonego pojęcia o Rosji, mam na myśli przeciętnych obywateli, ich wiedza jest taka, jaką poda im propaganda, która przedstawia osobiście Putina jako demona i wroga. Propaganda ta ukrywa dużo niewygodnych faktów, tutejsze społeczeństwo jest już pozbawione samodzielnego myślenia. Ostatnio podano w kanadyjskich mediach informacje o śmierci Ukraińca w Kanadzie, przestępcy wojennego, którego poszukiwali między innymi Rosjanie, nazywał się Władymir Katriuk. Gdy Rosja wystąpiła do Kanady o deportację, to Kanada odmówiła ze względu, jak napisali, na udział Rosji w ukraińskim kryzysie. Napisałem w tutejszych mediach, że to

wstyd aby rząd kanadyjski przechowywał przestępców wojennych i udzielał im schronienia. Żydzi też go poszukiwali – był na drugim miejscu na liście Centrum Simona Wiesenthala. Amerykanie nie mają pojęcia co to wojna, trudno im zrozumieć, szczególnie młode pokolenie, które teoretycznie mogłoby by iść na wojnę. Dla nich wojny to zabawa w Afganistanie, Iraku, czy w innych krajach. Chyba brak im wyobraźni co się stanie, gdy skonfrontują się z prawdziwym mocarstwem dysponującym poważnymi siłami, łącznie z nuklearnymi. Patrząc właśnie z perspektywy czasu w zderzeniu z rzeczywistością, człowiek patrzy bardziej sceptycznie na wszystko. Szczególnie uderzająca jest propaganda, która, jak pisałem, mija się z rzeczywistością i to bardzo. Zwyczajni ludzie przyjmują ją za prawdziwą i rzeczywistą, ponieważ nikt nie może porównać jej z prawdą. Znając parę języków, czytając różne źródła, można porównać co dzieje się i zobaczyć, jak ta propaganda pracuje, ale do tego jeszcze należy znać trochę historii, której tutaj w szkołach, jako przedmiotu, nie ma, a wszystkie wydarzenia historyczne są przedstawiane, jeśli chodzi o Europę, a już szczególnie o Rosję, w krzywym zwierciadle i całkiem jednostronnie. Rosja dla Amerykanów kojarzy się z jakimś zacofanym 100 lat do tyłu obozem pracy i przemocy. Bez względu na to, czy mowa o ZSRR, Rosji carskiej, czy obecnej. Niestety przez wpływ propagandy, jakiej poddawane jest tutejsze społeczeństwo, społeczeństwo to nie umie krytycznie patrzeć na zdarzenia, uważając się za najlepsze na świecie.

Autorstwo: Tom71

Źródło: Neon24.pl